



"Ubiory naszych przodków" - ZAPROSZENIE



...oraz promocję książki "Ubiory naszych przodków" w fotografii Karola Suchanka w salach wystaw czasowych STAREGO ZAMKU w Żywcu oraz na POKAZ MODY LUDOWEJ i degustację regionalną 31 lipca 2009 r – godz 16.00 - WYSTAWA czynna w miesiącach lipiec – październik 2009 r.

"**Ubiory naszych przodków**" są nietypową publikacją – albumem dawnych fotografii ukazujących świąteczne ubiory noszone w latach 20. i 30. XX wieku w miejscowościach leżących na południe od Żywca. Autorem zdjęć wykonanych na szklanych kliszach jest Karol Suchanek (1891-1975) z Węgierskiej Górki, fotograf dokumentujący wydarzenia oraz uwieczniający mieszkańców głównie z okolic swojej rodzinnej miejscowości oraz na obszarze między Żywcem i Miłówką. Fotografie grupowe, indywidualne, portrety, uroczystości kościelne, zdjęcia okazjonalne są pamiątką rodzinną lub dokumentem kronikarskim. Równocześnie jednak niosą wiele dodatkowych treści. Ukazują na przykład warunki ówczesnego życia, czy prezentują noszone wówczas ubiory. Dzięki nim możemy poznać jeden z etapów rozwoju kultury górali żywieckich.

Okres międzywojenny to czas kolosalnych zmian dokonujących się na wsi żywieckiej. Zmian, które zapoczątkowało w 2 połowie XIX wieku uwłaszczenie, wprowadzające na wsi gospodarkę towarową w miejsce samowystarczalności gospodarczej. Coraz więcej osób z przeludnionych miejscowości i małych gospodarstw znajdowało zatrudnienie w rozwijającym się przemyśle, dojeżdżając do pracy głównie do pobliskich miast. Dziewczęta podejmowały także „służbę” w mieście czy u bogatszych gospodarzy, nawet na Śląsku. W okolicach Węgierskiej Górki zatrudnienie dawała huta żelaza i fabryka suchej destylacji drewna, w których sezonowo znajdowały pracę także tutejsze kobiety. Na wieś coraz liczniej docierali letnicy, którym gospodarze oddawali do dyspozycji na okres lata własne, nieraz jedyne izby mieszkalne. Prężnie działało wiele różnych instytucji i towarzystw mających na celu rozwój gospodarczy, szerzenie oświaty i kultury. Duża ruchliwość, oddziaływanie wzorów kulturowych głównie z terenów rozwijających się gospodarczo, zwłaszcza ze Śląska powodowały w pierwszym rzędzie odchodzenie od dawnych strojów. Dla mieszkańców wsi ubiory spotykane w nowym środowisku były synonimem postępu i dobrobytu. Równocześnie pozwalały im zachować anonimowość poza wsią, zaś noszone w rodzinnej miejscowości były wyrazem awansu społecznego. Z tych to powodów uważano je za atrakcyjniejsze od własnych.

Zdjęcia zamieszczone w albumie rejestrują zatem ważny moment w przemianach kultury mieszkańców wsi leżących na południe od Żywca*. Sfotografowane kobiety prezentują barwną mozaikę noszonych wówczas ubiorów świątecznych. Trudno dokonać jednoznacznej systematyki widocznych na zdjęciach strojów, można natomiast określić charakter wpływów i preferowane tendencje widoczne w formie oraz sposobie



noszenia poszczególnych elementów. Naśladownictwo nowych ubiorów nie polegało na wiernym kopiowaniu. Przetwarzanie przez kobiety wiejskie miejskiej mody zawsze związane było z obowiązującymi normami obyczajowymi i opinią społeczną. Dlatego nowości przyjmowano powściągliwie, a wprowadzane zmiany w ubiorach związane były najczęściej z przebrzmiałą modą miejską, adoptowaną do potrzeb, możliwości finansowych, oraz upodobań estetycznych.

Na wielu zdjęciach ubiory kobiet odzwierciedlają ludowy kanon estetyczny. W tradycyjnej kulturze ludowej krągłość kształtów i kopiałość figury były synonimem piękna. U osób bardziej przywiązanych do dawnych wartości, również w strojach widoczne są tendencje zachowawcze. Kobiety ubrane są w dopasowane w pasie jakle z baskinką, szerokie, suto marszczone spódnice, fartuchy, chustki i czepeczki oraz chusty „odzieżawczki”. Osoby bardziej podatne na zmianę, zwłaszcza młodsze kobiety, łatwiej przyjmowały nowsze trendy mody, starając się jednak dopasować je do dawnego kanonu. Stąd nowego kroju kaftaniki bogato zdobione pasmanterią, szyte także na karczkach, nieraz dopasowane w pasie gumką, formą nadal nawiązywały do wcześniejszych jakli, ładnie rozkładając się na szerokich spódnicach zdobionych naszytymi u dołu taśmami. Na spódnice szyte często z tego samego co kaftaniki materiału raczej nie zakładano już fartuchów, mimo iż niektóre posiadają na środku przodu widoczny szew świadczący o tym, że szyte były jeszcze z myślą o noszeniu pod fartuchem.

Zgodnie z modą pierwszych dziesięcioleci XX wieku zaczęła zmieniać się sylwetka kobiety. Zrezygnowano z podkreślania strojem obfitości kształtów na rzecz zwężania i wydłużania sylwetki. W okresie międzywojennym wśród góralek żywieckich popularne stały się spódnice plisowane, oraz układanki z szerszymi lub węższymi zakładkami albo kontrafaldami nadające figurze nowy kształt. Szyto do nich luźniejsze i dłuższe kaftaniki, w których wcześniejsze dopasowanie do figury można było zastąpić paskiem podkreślającym wcięcie w talii. Tak zasadnicze zmiany wprowadzały przede wszystkim młode odważne dziewczęta, decydujące się także na noszenie miejskich sukienek.

Organizowane w okresie międzywojennym przez Towarzystwo Szkoły Ludowej kursy kroju i szycia podnosiły umiejętności krawieckie wiejskich kobiet. Taki kurs zorganizowany został także w Węgierskiej Górze w 1927 roku. Niektóre z uczestniczek zakładały pracownie krawieckie, inne wykorzystywały nabyte umiejętności na potrzeby swoich rodzin, szyjąc ubiory kobiece i dziecięce, często właśnie nawiązujące do miejskich wzorów.

Część zdjęć prezentowanych w albumie dokumentuje również wpływy stroju lachów śląskich na noszone tutaj ubiory. Kobięcy strój laski typowy między innymi dla okolic Białej, już pod koniec XIX wieku rozpowszechnił się w miejscowościach leżących między Białą a Żywcem. Nieco później stał się atrakcyjny także dla mieszkank południowej Żywiecczyny. Charakteryzowały go między innymi dopasowane w ramionach, zaś poniżej rozkloszowane jakle z bufiastymi, mocno zwężającymi się u dołu rękawami, szyte najczęściej z ciemnego materiału i zdobione pasmanterią naszytą z przodu oraz wokół dolnego brzegu i rękawów. Zakładano je najczęściej do szerokich długich spódnic wszytych do staników. Taki strój uzupełniały fartuchy oraz jedwabne chustki na głowę wiązane na dwa węzły, z odstającymi na boki końcami.

Pracujące na Śląsku, w Bielsku czy Białej dziewczęta nieraz przywoziły tamtejsze stroje lub ich elementy, które nosiły tutaj do swoich ubiorów. Przekazywały też występujące tam trendy mody. Ze Śląska przejęto powszechnie stosowaną w 1 połowie XX wieku modę na wiązanie chustki na głowie w ten sposób, żeby nad czołem utworzył się dzióbek. Jedwabne błyszczące chustki wiązano pod brodą na jeden węzeł jak dotychczas lub jak w stroju laskim na dwa węzły. Popularne, sztywne chustki z półjedwabnego adamaszku nazywano nawet „śleškami”. Wpływy laskie przejawiały się także w sposobie noszenia czepeczki, który umieszczano wysoko nad czołem, najczęściej na włosach rozdzielonych na środku przedziałkiem.

Mężczyźni prezentowani na zdjęciach ubrani są w fabryczne garnitury i mniej lub bardziej modne koszule, ubiór typowy w tym czasie dla miasta i wsi. Męski strój góralski nie był już noszony, jedynie wyjątkowo używano go podczas wielkich uroczystości (na przykład państwowych), służył więc jako kostium informujący o przynależności kulturowej.

Funkcję kostiumu pełniły także nieliczne prezentowane dziewczęce stroje złożone z gorsetu i białej bluzki. Przede wszystkim są one zbliżone do „strojów krakowskich”, propagowanych od końca XIX wieku, a szczególnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku jako strój narodowy. Jednak „ubrać się po krakowsku” nie oznaczało założyć określony strój regionalny, lecz strój będący jego symbolem. Kobięcy składał się z czarnego gorsetu zdobionego koralikami i cekinami, białej bluzki z kryzą, kwiecistej tybetowej spódnicy, fartucha zdobionego naszytymi wstążkami, pęku długich wstążek na ramieniu i szklanych koralików. Z modą na „ubiór krakowski” rozpowszechnił się także sposób wiązania chustek z tyłu głowy, z finezyjnym węzłem za uchem. Takie stroje stały się popularnym ubiorem okolicznościowym używanym podczas uroczystości kościelnych i państwowych.

Widoczne na zdjęciach dziewczęta w „strojach regionalnych” ubrane są w strój opisany powyżej, albo w jego bliżej nieokreślone wersje. W niektórych poszczególnych elementach, np. gorsety nawiązują równocześnie do wcześniejszych „kabałków” góralek żywieckich, stanowiąc jakby kolejny etap jego rozwoju. Niemniej stroje złożone właśnie z białej bluzki z haftowaną kryzą, zdobionego gorsetu, tybetowej kwiecistej spódnicy i zdobionego fartucha charakteryzują wiele strojów regionalnych w Polsce, a jako ubiór góralski przypisywane są przede wszystkim góralom podhalańskim, przez których zostały rozpropagowane.

Regionalizm rozwijający się w okresie międzywojennym również na Żywiecczynie przyczynił się do ochrony kultury ludowej. Jak widać na zdjęciach, stroje postrzegane dzisiaj jako „regionalne”, typowe dla górali żywieckich nie były już wówczas używane. Istniały jako okolicznościowe kostiumy związane zwłaszcza z ruchem folklorystycznym. Nie oznacza to jednak, że przynajmniej niektóre z noszonych wtedy ubiorów kobiecych nie były naturalną kontynuacją rodzimych tradycji.

Barbara Rosiek - etnograf Muzeum w Żywcu



** We wsiach znajdujących się szczególnie na północny - zachód od Żywca silne oddziaływanie Śląska oraz przemysłowych ośrodków Bielska i Białej spowodowało przemiany wcześniej, bo już w 2 połowie XIX wieku.v*

Obrazy

